

ratem, który nie rozumie, iż jego ukochana obecnie owdowiała, darzy go mimo wszelkich jego uchybień od młodości datującą wzajemnością. Człiek inteligentny, niestety degenerat, wierzy w głupstwa kabalarki i zbliża się tragicznie do prawdziwego obłądu, a rywal jego zdobywa w końcu serce

przychylność i rękę tej, której miłość zmarłował nieszczęsny bohater powieści.

Powieść czyta się jednym tchem, charakterystyki osób przedstawione są wyraźnie, tendencja książki jest dobra, to też możemy polecić ją naszym czytelnikom.

Ku czci generałów: Hallera i Dowbora-Muśnickiego.

W dniu 19 marca r. b. narodowa Warszawa złożyła z okazji imienin hold żołnierzom Narodu — generałom: Józefowi Hallerowi i Józefowi Dowbór Muśnickiemu. Staraniem Chorągwi Warszawskiej, Związku Hallerczyków i Stow. Dowborczyków odbyła się w sali Tow. Łyżwiarsk. uroczysta akademja ku czci dostojnych Solenizantów. Olbrzymią salę wypełniła szczerze publiczność, zwłaszcza młodzież, ogółem około 3.000 osób. Na podjum poczty sztandarowe Hallerczyków i Dowborczyków oraz sztandary szeregu innych organizacji

Wśród ciszy i skupienia otworzył akademję gen. E. Kurnatowski krótkim przemówieniem, przypominając że dziś każdy Polak dźwiga na swych barkach odpowiedzialność za losy Ojczyzny, nawoływał do trwania nieugięcie na placówkach narodowych w tak ciężkich dla Narodu i państwa chwilach — jak dzisiejsza.

Po odegraniu przez orkiestrę tramwajarzy warszawskich hymnu narodowego wśród okrzyków na cześć gen Hallera i armji błękitnej — zabrał głos pułkownik J. Modelski, stwierdzając że na tą akademję nie przyszedł nikt pod przymusem, nie spędzono nikogo afiszami ani terrorem bo jest ona wyrazem entuzjazmu i potrzeby serc patriotycznej Warszawy. Następnie mówca nakreślił ideologję armji gen. Hallera i Dowbora-Muśnickiego.

Następnie powitany huraganem oklasków oraz entuzjastycznymi okrzykami: „niech żyje nieustraszony kapłan“ — wszedł na mównicę ks. pułkownik Panaś.

W barwnych i gorących słowach mówca nakreślił obraz pracy trzech wielkich wodzów duchowych Narodu: Słowackiego, Sienkiewicza i Konopnickiej, którzy siłą swego natchnionego słowa wykuli czyn zbrojny Narodu Polskiego i tak wielkie charakterystyki jak: Haller i Dowbór Muśnicki. Następnie ks. Panaś przedstawił cichą a ofiarną pracę gen. Hallera nad stworzeniem kadr Armji Polskiej (II Brygady Karpackiej), która przepojona była ideałami swego ukochanego wodza, tak różnymi od wystąpień ludzi małych, a hałaśliwie reklamowanych, uważających, że Polska kończy się za Bugiem. Wspomnienia bohaterskich, krwawych czynów II-ej Brygady (Rarańcza i Kaniów) uzupełniły obraz zasług armji Hallera. Jeśli niepowodzenia dotknęły ją, to tylko z winy ludzi miernego charakteru, którzy jak np. znany kapitan żywnościowy II Brygady Górecki (obecnie wysoko awansowany) dzięki niezastosowaniu się do rozkazów dowódcy — spowodował klęskę pod Rarańczą. Dziś ludzie tego pokroju ośmielają się wyzywać na pojedynki generała Hallera. W dzisiejszym momencie dziejowym — kończył ks.